Rok XXXIII. Kraków, Poniedziałek 19 Stycznia 1914 r. Nr 12.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie.
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie. 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze

Cena numeru 6 hal. – z przesyłką pocztową 8 hal.

Od wydawnictwa „NOWEJ REFORMY“

Przedłużający się spór drukarski zmusił wydawnictwo „Nowej Reformy“ do zacieśnienia łamów dziennika i wydawania go raz na dzień po południu. Wydawnictwo ulega tutaj tej „vis maior,“ która nie oszczędziła także innych dzienników krakowskich i lwowskich, z wyjątkiem organu socyalnej demokracyi.

Z chwilą wyrównania się różnic między gremium drukarskiem i organizacyą pracowników, — wydawnictwo „Nowej Reformy“ **przywróci dziennikowi jego dawny typ i rozmiary, i przystąpi natychmiast do dwurazowego wydawania pisma.**

Dodać winniśmy, że poszczególne działy „Nowej Reformy“ wzmocnione zawodowemi piórami, doznają znacznego rozszerzenia i pogłębienia.

Najbliższą nowością z zakresu felietonu powieściowego, będzie powieść historyczna z r.1848 Macieja **Wierzbińskiego p.t. :**

„Szalony Rok“

Druk tego cennego utworu rozpoczniemy po ukończeniu powieści Jerzego Żuławskiego p.t.: „Profesor Butrym“ — cieszącej się wielką poczytnością.

Zagadka albańska.

Jedyny „twór“ polityczny hr. Berchtolda — Albania, okazuje się coraz bardziej nieudanym. Austrya uwzięła się, aby na dzikich górach i malarycznych bagnach zbudować państwo z materyału ludzkiego, który dotąd, mimo swojej niewątpliwej starości, wszelkiej kulturze państwowej urągał. Tworzono Albanię wbrew woli jej bezpośrednich sąsiadów i wbrew woli połowy Europy. Ale nie umiano przeprowadzić w całości swojej własnej woli. Zgodzono się na kompromisy, których rezultatem było najpierw ogromne obcięcie Albanii, potem zaś zamknięcie jej w granicach możliwie najmniej naturalnych. Wszystkie większe miasta albańskie wraz milionem przeszło ludności albańskiej, siedzącej na żyznych równinach i uzdolnionej poniekąd do utrzymywania państwa, pozostały poza Albanią właściwą. Powstało stąd dzieło połowiczne, które zamiast pożytku, przynosi tylko szkody, a w przyszłości, kto-wie, czy nie przyniesie nieszczęścia.

„Stworzyła“ Albanię Austrya na spółkę z Włochami. Poza potrzebą wzajemnego kontrolowania się i paraliżowania, Włochy miały w tem swój bezpośredni interes. Wszakże całe wybrzeże albańskie, już dzisiaj znacznie zitalizowane, jest naturalnym terenem kolonizacyi włoskiej. Poza dostępnem zaś pewnej kulturze wybrzeżem są już tylko dzikie góry i jeszcze dziksza i uboższa ludność, która, schodząc na doliny, albo ulegnie wpływom włoskim, albo wyemigruje. W obu razach Włochy zyskają, straci Austrya.

Ale to wszystko działoby się, gdyby w Albanii szły rzeczy tym porządkiem, jaki zupełnie bezpodstawnie wyobrażano sobie w Wiedniu. Fakt zaś, że naczelnik rządu prowizorycznego, Izmail Kemal bej, którego Austrya bardzo obficie opłaca, spiskował przeciw niej z Turcyą, jest wprost katastrofą dla albańskiej polityki Austryi. Na kim opiera się ona właściwie, skoro najpewniejsi z jej ludzi okazują się tak bardzo niepewnymi?

Ks Wied, ulegając praktycznej radzie cesarza Wilhelma, zwleka z wyjazdem do Albanii i tak, jak dzisiaj sprawy stoją, kto wie, czy w ogóle zdecyduje się na tym „tronie“ zasiąść.

Obok bowiem intryg Europy, któreby ten książę miał do zwalczenia, musi on liczyć się z oporem i niechęcią, z jaką wiadomość o jego „nominacyi przyjęła ogromna większość samych Albańczyków.

Są oni fanatycznymi mahometanami, i z myślą zostania poddanymi chrześcijańskiego księcia, nie pogodzą się chętnie, tem bardziej, że zarówno w samej Albanii nie brak ludzi z monarszemi ambicyami, jak Essad pasza, jak i z poza Albanii idą podszepty wrogie ks. Wiedowi i temu pewnemu uporządkowaniu stosunków albańskich, któreby jego instalacya w tym kraju oznaczała.

Tak więc dotąd Albania stanowi dalej wielką zagadkę, której ostateczne rozwiązanie rychło z pewnością nie przyjdzie. Na razie to tylko wydaje się coraz pewniejszem, że dla Austryi rozwiązanie to w żadnym razie nie będzie tak korzystnem, aby usprawiedliwiało te ogromne wydatki, które ona już dotąd dla Albanii poniosła i w przyszłości jeszcze poniesie.

Zażegnany konflikt.

Wiadomo, że podczas ostatniego pobytu Wilhelma II w Poznaniu z okazyi poświęcenia nowo zbudowanego zamku królewskiego w stolicy Wielkopolski, pewna część arystokracyi polskiej razem z Niemcami wzięła udział w uroczystościach pruskich w zamku. Nadto Rada Nadzorcza Bazaru poznańskiego uchwaliła urządzić iluminacyę tej polskiej, przez Karola Marcinkowskiego założonej instytucyi.

Fakt ten wywołał w całym społeczeństwie wielkopolskiem ogromnie przykre i bolesne wrażenie. Nie tylko prasa zaboru pruskiego, ale dzienniki polskie we wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, poddały go surowej i ostrej krytyce. Wyjątek stanowiła jedynie część prasy konserwatywnej. Mówimy: część, bo „Dziennik poznański“ stanął w jednym szeregu z prasą demokratyczną i razem z nią wystąpił stanowczo przeciwko aktowi, niezem nieuzasadnionego lojalizmu pruskiego. Wytworzyła się w Wielkopolsce tak groźna sytuacya, że faktycznie zagrażało poważne niebezpieczeństwo rozbicia społeczeństwa na dwa wrogie obozy. Bazaru zaczęto unikać. Nie odbywano też w nim, jak dawniej, zjazdów, zgromadzeń i t.p. Oprócz tego w całem życiu publicznem powstał rozłam, który mógł mieć poważne, a nawet nie dające się przewidzieć, konsekwencye. Rozłam ten zaczął się uwydatniać w bardzo poważny sposób we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia publicznego, a więc zarówno w dziedzinie kulturalno—oświatowej, jak i na polu politycznem.

Obecnie przynoszą dzienniki poznańskie wiadomość, która nie tylko w społeczeństwie wielkopolskiem, ale w całej Polsce odbije się niewątpliwie echem radosnem. Oto pomiędzy dwoma wrogimi obozami polskimi przyszło do porozumienia, a rozdźwięk, który groził rozdwojeniem i rozbiciem społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim, został zażegnany. Prasa paznańska, donosząc o tym fakcie, podnosi, że „mając zapewnienie, iż czynniki w Bazarze nie lekceważą opinii, która ujawniła się z okazyi znanych zajść w sierpniu r.z., oraz w nadziei, że w przyszłości nie dojdzie do rozdźwięków, tak niebezpiecznych dla społeczeństwa, uważa zatarg z Bazaram za usunięty i stosunek do niego oparty znów na dawnych podstawach.“

Jeżeli gdzie, to w zaborze pruskim, wobec bezwzględnych ataków systemu pruskiego, wobec strasznego i bezecnego ucisku i prześladowania, zgoda w obozie polskim posiada ogromnie doniosłe znaczenie Z tych względów zażegnanie rzeczywiście groźnego konfliktu, który, jak podkreślamy, mógł mieć dla sprawy narodowej bardzo dotkliwe następstwa, powitać należy z zadowoleniem. Społeczeństwo polskie z drugiej strony granicy stanie znów w zwartych i solidarnych szeregach do pracy nad tak bardzo zagrożoną sprawą narodową.

— Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy“ na 6-tej stronie.

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.
(Z cyklu: „Laus feminae“).
27. (Ciąg dalszy.)

Ktoś jej się kłaniał.

Spojrzała i zerwała się z nienaturalnem ożywieniem.

—Ach! c'est vous, monsieur!

Don Rodriguez zginał się przed nią w niskim ukłonie.

—Madame.....

—A, jak to dobrze, że pana spotykam, — mówiła, usiłując nie patrzeć na owe damy. — Ranek jest tak piękny, a ja się nudzę sama!

Nie witała go nigdy tak przyjaźnie. Hiszpan patrzył na nią oszalałemi ze szczęścia oczyma. Zauważyła to i przejmujący, rozkoszny dreszcz napiął jej wszystkie mięśnie. Uczuła, że jest młoda i piękna i że może robić z ludźmi, co zechce. Patrzyła na wytworną, smukłą a silną postać swego towarzysza, na ogorzałą twarz i szyję, wyłaniającą się z szeroko rozłożonego kołnierza koszuli.

—Comme vous êtes beau, mon ami, ce matin!— rzuciła mu jakby mimowoli z niewinnym na ustach uśmiechem.

—Mais vous êtes toujours la plus belle au monde, senora — odrzucił półgłosem nabrzmiałemi, krwawemi wargami.

Udała, że nie słyszy odpowiedzi.

—Duszno tu siedzieć....Chciałabym na świat, na morze....

—Służę pani, — rzekł z gotowością. — W przystani mamy do wyboru łodzie motorowe i żaglowe jachciki. Wiatr jest cudowny.

Zawahała się.

—Nie, nie chcę wody; pędu chcę — na lądzie!

—Mój automobil czeka obok kasyna.

—Nie, to martwa maszyna. Koni chcę żywych! doskonałych koni i wygodnego powozu!

Zwrócił się do kogoś ze służby.

—Proszę posłać — za kwadrans tutaj —najlepsze konie i powóz, jakie są w całem ...... księstwie!

Ostatni wyraz wymówił z mimowolną lekką ironią, mając na myśli obszar „państwa“, w którem się znajdowali.

—Może pani tymczasem przejdzie się nieco pod palmami?

Z dłońmi w kieszeniach angielskiego kostyumu z odrzuconą trochę w tył głową pod dużym białym kapeluszem mocno z czoła zsuniętym, szła cokolwiek, naprzód krokiem lekim i tanecznym.

Nie mógł się powstrzymać od uwagi:

—Pani chodzi czasami, jakgdyby naprawdę stopami ziemi nie dotykała!

Odwróciła się ku niemu z powabnym uśmiechem.

—Czy tylko czasami ?

— Jeśli mam być rzeczowym, to tak. I to jest właśnie takie nadzwyczajne, że nie jest pani zawsze jednakowa. Są dni, a może nawet godziny w dniach, kiedy pani przemienia się cała i zaczyna promienieć życiem, lekkością, swobodą...

Konie były już gotowe. Dostrzegłszy zdala powóz pobiegła żywo ku niemu, nie czekając na towarzysza. Ale i on zaczął biec za nią. Spostrzegła to i zaśmiała się.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Konferencye w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń. Metropolita hr. Szeptycki, bawił przez sobotę w Wiedniu i przybył do parlamentu, gdzie konferował z drem Lewickim i innymi posłami ukraińskimi. Jak „Polnische Koresp.“ donosi, bytność ta ks. metropolity w Wiedniu jest przygotowaniem do konferencyi prezesów klubów sejmowych, zwołanej na dzisiaj pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego do Lwowa. Nadto chodzi o to, aby na tej konferencyi przedłożyć konkretne propozycye i żądania ruskie w kwestyi reformy wyborczej.

W kołach poselskich polskich wiadomo, że Ukraińcy gotowi zgodzić się na skład Wydziału krajowego z 8 członków, a nawet na 16 okręgów dwumandatowych, pod warunkiem, że łącznie z kwestyą reformy wyborczej załatwiona będzie sprawa uniwersytetu ruskiego i pewne żądania ukraińskie co do szkół średnich z językiem wykładowym ruskim.

W sferach centrum i autonomistów polskich istnieje tendencya zaprotestowania przeciwko łączeniu tych spraw ze sprawą reformy wyborczej. Poseł hr. Leon Piniński oświadczył, że autonomiści i centrum zobowiązali się do przyjęcia bez zmiany projektu rządowego i dotrzymają tego zobowiązania, nie pojmując jednak, jak można wymagać od nich nowych ustępstw i ofiar.

Mimo tego stanowiska centrum i autonomistów, w innych obozach polskich panuje przekonanie, że ks. metropolicie uda się skłonić Rusinów do przyjęcia projektu rządowego, co oznaczałoby sfinalizowanie reformy wyborczej. Ks. metropolita w sobotę wieczór wrócił do Lwowa.

Posłuchanie metropolity u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął lwowskiego metropolitę Aleksandra hr. Szeptyckiego w Schoenbrunnie na dłuższej osobnej audyencyi.

Wiedeń. Audyencyę ks. metropolity łączą ze sprawą reformy wyborczej, w której odbywają się jak wiadomo, ważne rokowania.

Odroczenie konferencyi lwowskiej.

Wiedeń, 19. stycznia.

Zwołana pierwotnie na dzisiaj do Lwowa konferencya w sprawie reformy wyborczej **musiała być odroczona** z powodu zwołania na jutro posiedzenia Izby posłów. Przywódcy stronnictw polskich i ruskich nie mogliby więc uczestniczyć w tej konferencyi. Nadto prezes Koła polskiego Dr. Leo zachorował na influenzę i na razie w pracach parlamentarnych udziału nie weźmie.

Trudności w Radzie państwa.

Wiedeń, 19. stycznia.

W bieżącym tygodniu, a nawet już w najbliższych dniach, oczekują ostatecznego wyjaśnienia sytuacyi w przesileniu politycznem i parlamentarnem, które wybuchło z powodu dążeń do zmiany kompromisu, zawartego z Izbą panów w sprawie planu finansowego, jako też z powodu obstrukcyi czeskich agraryuszów przeciw prowizoryum budżetowemu.

Niektóre dzienniki twierdzą, że możliwe jest, iż chrześcijańsko-socyalni odstąpią od żądania zmiany kompromisu, albowiem okazało się, że zmiany w ułożeniu list wyborczych, podług nowej skali podatkowej, nastąpią dopiero w r. 1920, najbliższe zaś wybory do Rady miejskiej odbędą się już z wiosną b. r., kiedy jeszcze według statutu miasta Wiednia obowiązywać będą stare przepisy podatkowe. Jeżeli więc chrześcijańsko socyalni mają zamiar przedsięwziąć jakieś zmiany ze względu na wybory do Rady miejskiej, mogą to uczynić przez zmianę statutu m. Wiednia w Sejmie dolno-austryackim, a do r. 1920 mają na to jeszcze dość czasu.

Wiadomość ta, zamieszczona przez niektóre dzienniki, jeszcze nie została stwierdzona. Okaże się zresztą już jutro, czy stronnictwa Izby posłów obstają przy żądaniu zmiany, i czy załatwienie planu finansowego będzie możliwe, poczem większość będzie się musiała zdecydować, czy zamierza podjąć walkę z opozycyą czeską dla załatwienia prowizoryum budżetowego, w przeciwnym razie **zamknięcie parlamentu** byłoby już w najbliższych dniach nieuniknione.

Z posiedzenia Izby posłów.

Wiedeń. Na początku sobotniego posiedzenia Izby poselskiej przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Staniek i w dłuższem przemówieniu czynił prezydentowi Sylwestrowi zarzuty z powodu zamknięcia ostatniego posiedzenia, oraz wystąpował przeciw stronnictwu chrześć.-społ. za to, że złamało kompromis z Izbą panów.

Zabrał głos p. Praszek, który zaprotestował przeciw podejrzeniu co do motywów jego polityki. Nie zrzekł się swych zasad dla teki ministeryalnej.

W dyskusyi formalnej w dalszym ciągu przemawiali pp. Spaczek i Choc. Przemawiało jeszcze wielu posłów czeskich, agraryuszów i radykałów.

Tymczasem na naradzie przewodniczących klubów zapadła uchwała, aby dyskusyę nad protokołem zamknąć i aby po referacie dra Urbana w sprawie uchwał wspólnej komisyi i po przemowach dwu posłów, posiedzenie Izby zakończyć. Istotnie p. Urban wygłosił sprawozdanie, w dyskusyi nad niem zabierali głos dr. Gross i Smeral, poczem posiedzenie o kwadrans na 4. zamknięto.

Następne we wtorek. Posiedzenie komisyi budżetowej, zapowiedziane na poniedziałek godz. 4. po południu, odwołano.

O ugodę czesko-niemiecką.

Praga. Prezydyum postępowej prawno-państwowej partyi czeskiej zawiadomiło namiestnika Czech, hr. Thuna, że nie weźmie udziału w rokowaniach z Niemcami o ugodę. Prezydyum tej partyi uzasadnia swoją odmowę zawieszeniem samorządu Czech i wrogiem stanowiskiem prezydenta gabinetu, hr. Stuergkha, wobec Czechów. Wreszcie podnosi prezydyum, że hr. Stuergkh w sprawie tej zwrócił się do partyi pismem w języku niemieckim.

Z polskiego Stronnictwa ludowego.

W myśl uchwały, powziętej we Lwowie na posiedzeniu komitetu sześciu ,a dotyczącej powrotu t. zw. niezawisłych ludowców do P. S. L., odbyło się w niedzielę w Krakowie w lokalu „Piasta“ zebranie przedstawicieli tych obydwu odłamów. Przewodniczył prezes komitetu organizacyjnego P. S. L., poseł Bojko, sekretarzował prof. Dubiel. Przybyli, prócz członków kom. org., liczni posłowie parlamentarni i sejmowi ze Średniawskim i b. ministrem Długoszem na czele , z ramienia t. zw. „frondy“: pp. Wysłouch, Dąbski i inż. Bryl.

O podstawach organizacyi stronnictwa wygłosił referat red. Wysłouch, poczem na temat ten wywiązała się krótka dyskusya. Uchwałę swych delegatów, odnośnie do połączenia się z odłamem, skupiającym się około „Gazety ludowej“, kom. org. zatwierdził.— To samo ma uczynić Rada ludowa odłamu krakowskiego.— Omawiano następnie w dyskusyi poufnej sprawy partyjne, rozważano też kwestyę kongresu, który podobno ma się odbyć w Krakowie z początkiem wiosny.

Z Wiednia donoszą do „Kuryera lwowskiego“: Poseł Kubik, którego wybrali swym prezesem ci posłowie, którzy za p. Stapińskim wystąpili z Koła polskiego, złożył prezesurę, wymawiając się nadwątlonem zdrowiem i brakiem kwalifikacyi na to stanowisko. Wobec tego prezesem tego klubu zostanie — jak mówią — poseł Antoni Bomba.

Długosz przeciwko Stapińskiemu.

Wiedeń. Pod tytułem „Moja odpowiedź“ („Meine Antwort“) ogłosił b. minister Długosz w języku niemieckim tutaj broszurę. w której omawia bardzo obszernie znaną sprawę p. Stapińskiego. W przedmowie oświadcza p. Długosz:

„Postanowiłem wspólnie z kilku posłami napiętnować zdrajcę stronnictwa naszego, polskiego stronnictwa ludowego — zdrajcę, który za pieniądze sprzedał prawa i żywotne interesy ludu polskiego. I czyż mógł ktoś sądzić, że człowiek ten znajdzie obrońców w parlamencie austryackim i to właśnie w łonie owego stronnictwa, które zawsze przechwala się, jakoby hasłem jego była walką z wszelką korupcyą?

„Cel jest widoczny — pisze p. Długosz. — W ten sposób chciano odwrócić uwagę od zdemaskowania przezemnie p. Stapińskiego, a ugodzić w piastowaną przezemnie godność i w kierunek polityczny, którego jestem przedstawicielem. Przeprowadzono przeciwko mnie postępowanie sumaryczne, urządzono sąd kapturowy, który przesłuchał tylko mojego przeciwnika. Jedyną obronę człowieka uczciwego, mowę posła Agermanna, zakrzyczano. Ja sam, jako minister byłem „in statu“ dymisyi, którą już w dniu 14 grudnia 1913 r. wniosłem, i z tego powodu, w myśl panującego zwyczaju parlamentarnego, nie mogłem osobiście wystąpić, jak również nie mogłem piastowanej jeszcze wówczas godności narażać na bezwzględność moich wrogów. Tymczasem nastąpiła moja dymisya i nic już nie stoi na przeszkodzie temu, ażebym osobiście nie miał wystąpić do walki.“

W dalszym ciągu swojej broszury zajmuje się p. Długosz autokratycznemi rządami p. Stapińskiego w stronnictwie ludowem i utrzymuje, że miał do niego zaufanie. Otóż to zaufanie zawiódł srodze pan Stapiński — pisze pan Długosz — podpisując bez wiedzy stronnictwa kompromis w sprawie tej nowej reformy wyborczej. Później dowiedziałem się, że p. Stapiński otrzymał 80.000 koron za to, ażeby popierał rząd, zmarłego ministra skarbu śp. Zaleskiego i namiestnika Bobrzyńskiego. On także zaprzedał lud towarzystwu „Canadian-Pacific“.

Wreszcie zajmuje się p. Długosz zgromadzeniem Rady naczelnej P. S. L. w Rzeszowie, przyczem czyni uwagę, że Stapiński wypełnił wówczas salę do połowy „kołkami z płotu“, które miały przekrzyczeć oskarżenia przeciw niemu wnoszone, oraz zdobyć dla niego za wszelką cenę wotum zaufania.

„Zrozumiałem — pisze p. Długosz — że najważniejszem zadaniem jest, bez względu na to, jakie skutki musiałyby dla mnie, jako ministra, z tego wyniknąć, zedrzeć maskę po raz ostatni z tego demoralizatora ludu i uwolnić od niego biednego chłopa, cały lud polski. W zupełnej świadomości tego, że skutkiem swych rewelacyj stracę tekę ministeryalną, poszedłem za głosem obowiązku.“

Następnie omawia p. Długosz sprawę Stapińskiego w Kole polskiem i w obszernym wywodzie zbija podnoszone przeciw sobie zarzuty w sprawie wprowadzenia w błąd bar. Poppera, w sprawie subwencyj dla partyjnego pisma, w sprawie swego stosunku do Towarzystwa przemysłu drzewnego i t. p.

Nowy zamach Essada paszy.

Po długich namysłach ks. Wied zdecydował się podobno na wyjazd do Albanii. O ile jednak pokazuje się z poniżej podanych telegramów, wybrał chwilę do swego wyjazdu dość niefortunnie, jedzie bowiem albo zapóźno, albo zawcześnie.

Jeszcze kilka tygodni temu Essad pasza, którego prawdopodobnie Młodoturcy zachęcają do awanturniczych czynów, nie był przygotowany do jawnego wystąpienia przeciw tymczasowym rządom albańskim, względnie przeciw księciu, wyznaczonemu przez Europę. Teraz zaś ks. Wied będzie musiał czekać, zanim jego główni opiekunowie: Austro-Węgry i Włochy uporają się z buntowniczym Essadem.

Jestto tych państw moralnym obowiązkiem, który pociągnie za sobą poważne koszta. Hr. Berchtoldowi nie uśmiecha się zapewnie zbrojna interwencya w szerokim stylu na terytoryum Albanii, bez niej atoli tym razem nie może się obejść. Jestto przykra, lecz nieunikniona konieczność, która znów wypłoszy dziesiątki milionów koron z ubogiego skarbu monarchii Habsburgów.

Telegramy.

Belgrad, 18 stycznia.

„Bałkan“ donosi z Albanii, że **wojska Essada paszy zajęły Elbassan. Część miasta stoi w płomieniach, ludność ucieka. Burmistrz został zamordowany. Przyszło do strasznej rzezi. Essad pasza postępuje dalej naprzód.**

Włochy wkraczają do Albanii.

Rzym, 19 stycznia.

Dzienniki donoszą o coraz to nowych **przygotowaniach wojennych**, celem ewentualnego **wkroczenia Włoch do Albanii.**

Belgrad, 19. stycznia.

Z Albanii nadchodzą dalsze niepokojące wiadomości o postępach wojsk Essada paszy. Według ostatnich depesz po zajęciu Elbassan Essad pasza ruszył w kierunku Gradez. Wojska rządowe znajdują się w rozsypce.

Agitacya Młodoturków

Paryż. Dzienniki donoszą z Saloniki, że nadeszły tam wiadomości, iż młodoturcy chcą znowu wywołać **rewolucyę w Walonie** i rozesłali w tym celu mnóstwo **agitatorów po Albanii.**

Ks. Wied jedzie do Albanii.

Berlin. Dzienniki donoszą, że dwór ks. Wieda zaczyna się już przenosić do Durazza. Z poczdamskiej rezydencyi księcia odeszły już drogą przez Tryest znaczne posyłki ruchomości księcia.

Durazzo. Zapewniają, że ks. Wied niebawem tutaj przybędzie. Część jego urządzenia domowego już tutaj nadesłano.

Bukareszt. Odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie Albańczyków, żyjących w Rumunii. Na zgromadzeniu uchwalono jednogłośnie rezolucyę, która pomiędzy innemi oświadcza:

„Zgromadzeni w Bukareszcie Albańczycy wysyłają ze swego grona deputacyę, która ich suwerenowi, Wilhelmowi I. oraz jego małżonce Zofii, zawiezie wyrazy hołdu wiernopoddańczego, tudzież życzenia długiego życia i powodzenia. Członkowie komisyi albańskiej w Bukareszcie życzą sobie, aby książę Wied przyjął tytuł króla, aby Albania otrzymała wybrany z narodu parlament i aby wreszcie zagwarantowano jej wolność zgromadzeń i prasy.

Z Bałkanów.

Telegramy.

Wykrycie spisku przeciw królowi greckiemu.

Paryż. (Wat) Jak donoszą tutaj z Aten, zawiadomiła pewna dama władzę policyjną w Salonikach, że za granicą utworzył się komitet, który na tajnem posiedzeniu postanowił zamordować króla greckiego Konstantego i że 4 spiskowców, przeznaczonych losem, znajduje się już w drodze do Aten. Policya w Salonice wyśledziła, że dwóch z nich znajduje się w mieście. Jeden został wydalony, drugi, który oświadczył, że jest poddanym włoskim, zatrzymany został w areszcie. Dwaj inni spiskowcy znajdują się jeszcze za granicą.

Ułaskawienie majora Vesnica.

Belgrad, 19. stycznia.

W opinii publicznej wzmaga się stale oburzenie z powodu ułaskawienia majora kawaleryi, Vesnica. Po bitwie pod Kumanową przebił Vesnič jednego z kawalerzystów swego szwadronu za to, że z powodu ogromnego zmęczenia nie mógł spełnić jego rozkazu. Sąd wojenny w Merküb skazał majora na 10 dni aresztu. Vesnič zatrzymał jednak swoją szarżę i po odbyciu kary ma stanąć znów na czele pułku.

Dzienniki przypominają, że Vesnič dla tego tylko został ułaskawiony, ponieważ po dramacie królewskim w Belgradzie, należał do tych oficerów, którzy ciała zamordowanego króla Aleksandra i królowej Dragi wyrzucili z okna konaku na podwórze.

Sytuacya w Bułgaryi.

Sofia. Dzienniki opozycyjne donoszą, jakoby rząd miał zamiar ogłosić w Bułgaryi **dyktaturę.**

Kampania wyborcza już się rozpoczęła. Najostrzej prowadzą agitacyę socyaliści. Wydali oni manifest tej treści: Monarchiczna forma rządów jest w Bułgaryi skompromitowana, rządy monarchiczne i oligarchiczne wtrąciły Bułgaryę w nieszczęście, dlatego też musi się wprowadzić demokratyczną formę rządu nawet za cenę rewolucyi. Manifest żąda w końcu zaprowadzenia **republiki.**

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Król podpisał ukaz, który mianuje pułkownika piechoty Duszana Stefanowicza ministrem wojny, a generała Bojanowicza stawia w stan dyspozycyi ministra wojny.

Zatarg Turcyi z Grecyą.

Ateny. Grecki poseł w Konstantynopolu, Panas, udał się wczoraj popołudniu w towarzystwie personalu swego poselstwa do Konstantynopola.

Rzym. Ajencya Stefaniego donosi z Valony: Według depeszy rządu prowizorycznego, Grecy opuścili Voskopię i Kasa Koricę.

Salonika. Dwa bataliony wycofano z Koricy i wysłano na Kretę. Rząd kazał tych ochotników, którzy przybyli do Koricy i nie chcieli wstąpić do świętych batalionów, a chcieli utworzyć oddział ochotników, pod eskortą odesłać do Saloniki.

Belgrad. Rada ministrów uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 300 mil. fr. na reorganizacyę armii.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Tragiczny wypadek.

Wiedeń. Do dzienników tutejszych donoszą z Berna morawskiego, że podczas saneczkowania się, słuchacze techniki niemieckiej w Bernie, Jan Jasinski z Krakowa, Witold Remer z Warszawy i Józef Markas z Warszawy zostali rzuceni o drzewo i ciężko zranieni. Jasiński, który doznał złamania czaszki, zmarł wkrótce potem.

Strajk drukarski.

Wiedeń. „Morgen" donosi, że ministerstwo handlu postanowiło ponownie interweniować w sprawie złagodzenia strajku drukarskiego.

Z rozpaczy

Wiedeń. Robotnik Chalupka wraz z żoną i dwojgiem dzieci znikł bez śladu i, zdaje się, że rzucił się do Dunaju. Przyczyną tego kroku była rozpacz, gdyż właśnie rodzinę tę, pogrążoną w największej nędzy, usunięto z mieszkania. Pozostało jeszcze troje dzieci.

Nowy dreadnought.

Rjeka. W sobotę odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę dreanoughtu „Szent Isztvan". Matką chrzestną była arcyks. Marya Teresa.

Rjeka. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand podziękował z Konopiszt telegraficznie komendantowi marynarki, Hausowi, za doniesienie mu telegraficzne o spuszczeniu na wodę nowego drednota „St. Istvan".

Tisza w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Przybył tu wczoraj rano Tisza i vjął wiele deputacyi.

Kongres techników polskich.

Petersburg. Ministerst. spraw wewnętrz. pozwoliło na zwołanie w r. 1915. na zwołanie kongresu polskich techników do Warszawy i na udział gości zagranicznych.

Odznaczenie Reutera.

Berlin. Z okazyi uroczystości orderowej rozdano wiele orderów, między innymi otrzymał order Czerwonego Orła III. klasy ze wstęgą, pułkownik Reuter z Saverne.

Berlin. Dzienniki liberalne bardzo ostre czynią uwagi z powodu obdarzenia pułkownika Reutera wysokim orderem i nazywają je „prowokacyą obywateli."

Urlop ks. Giersa.

Konstantynopol. Rosyjski ambasador Giers zaczął urlop. W jego zastępstwie radca ambasady rosyjskiej, Gulkowicz, będzie dalej prowadził rokowania o reformy w Anatolii wschodniej.

Strajk kolejowy w Portugalii.

Lizbona. Połowa robotników, zajętych dawniej na północnych liniach kolejowych, zapewne wkrótce wróci do pracy. Zagraniczna poczta nie przyszła do Lizbony z powodu strajku od 15-go.

Perpignan. Ruch pociągów w kierunku północnym dotychczas jeszcze nie przywrócony.

Ofiary burzy

Paryż. Z Cette donoszą, że z powodu orkanu utonęło 12 ludzi. Znajdowali się oni na okręcie, który został uszkodzony i pospadali z pokładu do morza.

Koniec strajku.

Pietermaritzburg. Ogłoszenie stanu oblężenia położyło kres strajkowi. Wielu palaczy powróciło już do pracy.

Kapstadt. Oficyalnie ogłoszono strajk w Witbanku za ukończony. Większość kolejarzy wróciła do pracy.

Johannesburg. Urzędnik kolei południowo-afrykańskiej oświadczył, że zgłasza się do służby więcej ludzi, niż potrzeba. Członka rady miejskiej w Blockburg, Wiliama, należącego do stronnictwa robotniczego uwięziono na zasadzie prawa wojennego.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Z Chihuahua (Meksyk) nadchodzą informacye, że przywódca powstańców generał Vila podjął marsz na Meksyk. Oświadczył on, że spodziewa się zebrać armię 20.000 ludzi liczącą.

Petersburg. Komendant wojsk gwardyi zakazał oficerom tańczyć tango.

Odczyt red. Fr. Krysiaka.

Staraniem akademickiego Koła „Straży polskiej" odbył się wczoraj w sali „Sokoła" krakowskiego odczyt red. Franciszka Krysiaka na temat „Organizacya H. K. T. i jej działalność na zewnątrz". Burzą oklasków przywitany prelegent rozpoczął rzecz swą od skreślenia genezy i stopniowego rozwijania się związku H. K. T., który podjął myśl praktyczną Bismarka, mającą na celu zupełne wyrugowanie i zniszczenie żywiołu polskiego pod panowaniem pruskiem.

W niezwykle interesującym obrazie naszkicował red. Krysiak zasady organizacyi dzisiejszego związku hakatystów, nad którego agendami czuwa obecnie jeden z szanownej trójki założycieli, Tiedemann. Szeroki wpływ tego fanatycznego wroga polskości, rozgałęzienie się „Ostmarkenvereinu" liczącego dziś 54.000 członków, działalność komisyi kolonizacyjnej — stopniowe usuwanie Polakom z pod nóg gruntu przez ustawy przeciwosadnicze, językowe i wywłaszczeniowe, wszystko to, poparte cyframi i dowodami, roztoczyło ponury obraz eksterminacyjnej polityki, której kuźnią jest obóz hakatystów.

W drugiej części wykładu przytoczył p. Krysiak treść całego szeregu dokumentów, wydobytych przez siebie z kuźni hakatystów w Berlinie, świadczących o zawarciu stałego sojuszu hakaty z partyą ukraińską w Galicyi.

Silnym apelem do skoncentrowania obrony narodowej przeciw organizacyi hakatystyczno-ruskiej, zakończył prelegent swój dwugodzinny wykład, którego przepełniająca salę publiczność wysłuchała z najżywszem zainteresowaniem, wyrażając mu swą wdzięczność rzęsistemi oklaskami.

W toku odczytu zboczył prelegent kilkakrotnie od tematu, piętnując strajk drukarski, jako objaw nieuzasadnionej uległości naszych pracowników wobec terroru niemieckiego, nie liczącego się zgoła z naszemi interesami narodowemi.

Po skończonym odczycie zabrał głos prof. M. Straszewski, prezes „Straży polskiej" i wezwał audytoryum do wyciągnięcia praktycznych konsekwencyj z tych niesłychanie doniosłych i ostrzegających wynurzeń, jakie roztoczył w swym odczycie p. Krysiak. Zdaniem mowcy, przyszła ostateczna dla nas chwila, obudzenia się z apatyi. „Czuwajmy i brońmy się póki czas, aby dzieci nasze nie potrzebowały żałować i narzekać, że się urodziły Polakami."

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronach dziennika.

Kraków, 19 stycznia.

Bohojawienje. Dzisiaj w krakowskiej cerkwi grecko-katolickiej św. Norberta, odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu święta Bohojawlenja czyli Chrztu Chrystusa w Jordanie. Nabożeństwo odprawił ks. wikaryusz Uruski, przy licznym udziale parafian gr.-kat. obrządku. Po nabożeństwie wyszła procesya z cerkwi na plantacye i tutaj ks. Uruski dopełnił święcenia wody. Na plantacyach ustawiony był ołtarz wśród namiotu z dywanów, w namiocie stała stągiew z wodą.

Prezes Koła polskiego Dr. Leo, przybywszy do Krakowa, zachorował na silną influenzyę i dlatego w najbliższych dniach nie może uczestniczyć w pracach parlamentarnych.

Spór o 335.000 koron. W toku sobotniej rozprawy grona tutejszych kupców (Pagacz-Massar i Ska) przeciwko konwentowi OO. Pijarów o zwrot rzekomo pobranej kwoty 335.000 kor., domagał się zastępca powoda, adwokat dr. Ignacy Sauer, zwrotu tej kwoty, ewentualnie zwrotu weksli powodów otrzymanych przez konwent za pośrednictwem Józefa Olkusznika, skoro ugoda o zwrot pieniędzy została przez sąd unieważniona, jako zawarta bez wiedzy prokuratoryi skarbu, sprawującej nadzór nad majątkiem konwentu.

Zastępca prokuratoryi skarbu, sekretarz dr. Gołąb, występujący w zastępstwie konwentu Pijarów, w odpowiedzi wykazywał, że prokuratorya zatwierdziła inne umowy konwentu, gdy szło o zapłacenie rzeczywistych należytości, tej wszakże stwierdzić nie mogła; z żądaniem zaś o zwrot weksli powinni kupcy zwrócić się do p. Olkusznika, któremu weksle te wręczyli, on zaś dopiero może zwrócić się z regresem do konwentu, o ile wręczył jego zastępcom weksle lub uzyskaną gotówkę.

Sąd, pod przewodnictwem radcy sądu kr. wyższego dra Kickiego, **oddalił na razie powodów z ich żądaniem,** albowiem weksli dotąd nie wykupili w całości lub częściowo, zatem zwrotu pieniędzy jeszcze za nie żądać nie mogą.

Śmiertelne zaczadzenie. Dzisiaj około godziny siódmej rano zawezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania przy ul. Smoleńsk l. 26, gdzie umarła wskutek zaczadzenia gazem, 43-letnia służąca Barbara Loch. Nie stwierdzono, czy zaszedł tutaj nieszczęśliwy wypadek, czy też służąca popełniła samobójstwo.

Aresztowanie świętokradcy. Wczoraj aresztowała policya 26-letniego Maryana Waśniewskiego, murarza, który zakradł się do kościoła O. O. Bernardynów, skradł sam różne wota, a z puszki zabrał gotówką 103 korony.

Egzamin piśmienny pod nadzorem (klauzurowy) kandydatów na nauczycieli szkół średnich odbędzie się we Lwowie w dniach 21 i 24 lutego b. r., a kandydatek na nauczycielki w tychże szkołach oraz w liceach żeńskich w dniach 23 i 24 lutego b. r., poczem z dnia 26 lutego b. r. rozpoczną się egzaminy ustne.

Strzały na ulicy. Około godziny dwunastej ubiegłej nocy policyant Halski, pełniący służbę około drukarni „Głosu Narodu", zauważył kilku mężczyzn, którzy, spostrzegłszy go, zaczęli uciekać plantacyami ku ulicy Kopernika. Jakiś przechodzień usiłował przytrzymać jednego z uciekających, ten jednak odwrócił się i strzelił z rewolweru. W ulicy Kopernika padł drugi strzał, skierowany do biegnącego w pościgu policyanta. Wdrożono dochodzenia, celem stwierdzenia, kim byli owi mężczyźni i jaki mieli zamiar, zgromadząc się tak licznie w tej stronie, gdzie się mieszczą dwie drukarnie, mianowicie „Głosu Narodu" i „Czasu".

Ostatnie telegramy.

Długosz przeciw Stapińskiemu

Wiedeń. O broszurce b. ministra Długosza pisze „Montagsrevue":

„Ogień armat, które p. Długosz wyprowadza, nie zaszkodzi ani Stapińskiemu ani Popperowi, tylko sprawie Koła polskiego i honorowi narodu polskiego w Austryi. Tego powodzenia może być b. minister pewnym. Stapiński z pewnością odpowie na broszurę.

„Montagsrevue" kończy swe uwagi następującym zwrotem: Ziemiałkowski, Grocholski, Gołuchowski i Jaworski w grobie się przewrócą.

Sytuacya w Radzie państwa.

Wiedeń. W gmachu parlamentarnym przebywa dziś niewielu posłów. Obecni przywódcy Związku narodowo-niemieckiego oświadczają, że nie odstąpią od zgłoszonej poprawki do kompromisu z Izbą panów. Natomiast przywódcy agraryuszy czeskich oświadczają, że dalej prowadzić będą obstrukcyę, póki poprawka ta nie będzie cofnięta.

Z Teatru miejskiego w Krakowie.

»Mąż z loteryi«. Komedya w 3 aktach R. Johnson-Younga. — »W górę serca«. Obraz dramatyczny w 4 aktach ze śpiewami napisał Fr. Dominik.

Angielska lekka komedya zaczyna być poważną konkurencyą dla francuskiej, która jak dotąd miała monopol w tej dziedzinie. »Mąż z loteryi« może być pod tym względem uznanym za farsę o specyficznie angielskim typie. Anglicy już dawno zerwali z problemem trójkąta małżeńskiego i zdrady jako jedynych pomysłów farsowych i wprowadzili nowe kategorye komizmu przeważnie sytuacyjnego, który niesie jakiś świeży powiew w sferę doszczętnie już wyeksploatowanych tematów komedyowych i farsowych.

»Mąż z loteryi« ma wszystkie zalety doskonałej farsy. Łączy kapitalny komizm sytuacyi z przedziwną pogodą i prostotą, wprowadza świat ludzi o naturach mało skomplikowanych, nie przerafinowanych w kulturze zmysłów lub przesubtelnym cynizmie jakie daje teatr francuski, wprowadza wybornie z życia na scenę przeniesione sylwetki ludzi o wybitnie zarysowującej się charakterystyce, oświetlone promieniami pogody i humoru.

Treść opowiedzieć można w kilku słowach. Młody dziennikarz Jack, pragnie poślubić zamożną pannę Heyer, ambicya jednak nie pozwala mu stanąć w sytuacyi łowcy posagowego. Wobec tego chwyta się iście amerykańskiego sposobu: postanawia osobę swoją uczynić przedmiotem loteryi. Tą drogą spodziewa się zebrać kapitał, który dając mu niezależność materyalną, da mu także możność zaślubienia wybranej. Niewątpi on, że wrodzony spryt podyktuje mu sposób wywinięcia się z kłopotliwej konieczności zaślubienia tej panny, która przypadkowo wygra los. Jakoż nadzieja go nie zawodzi. Los wygrywa stara panna Lizzi Roberto, ale w chwili decydującej przyjaciel Jacka wybawia go od katastrofy stwierdzenia, że owa szczęśliwa los ukradła kucharce. Ta ostatnia mając narzeczonego, chętnie zrzeka się wygranej w osobie Jacka, który czując pieniądz w kieszeni, a wolne skrzydła u ramion, może przyjąć ofertę swojej księżniczki dolarów.

Grano wesołą tę amerykańską farsę w doskonałem tempie. Grający rolę Jacka p. Stanisławski, utrzymał ją w odpowiednim lekkim tonie, dając kapitalną sylwetkę wesołego chłopca, o wyrazistej charakterystyce typu. Ogromnie dużo ciepła miała w roli mamy Wright p. Czaplińska a nieposkromioną wprost wesołość budziła w sportowym kostyumie p. Kosinowska, której dzielnie i z humorem sekundowały pp. Modzelewska i Miłaszewska. Sympatyczną i filuterną narzeczoną Jacka była p. Kamińska, pełnym werwy partnerem Jacka p. Noskowski.

Publiczność bawiła się doskonale i zadowolenie swe wyrażała oklaskami i przywoływaniem wykonawców.

W przededniu rocznicy styczniowej pojawił się wczoraj na repertuarze dramat, znanego twórcy wielu sztuk popularnych, a między innemi »Wigilia św. Andrzeja« — p. t. »W górę serca!« — jeden z utworów, nagrodzony na zeszłorocznym konkursie jubileuszowym 1863 roku. P. Franciszek Dominik ma, jako przedstawiciel ludowego i mieszczańskiego dramatu, dobrze zapisane imię. W dramacie p. t. »W górę serca!« przemówił do nas językiem krwawych ale drogich sercu polskiemu wspomnień z powstania 1863 roku. Ze znanego ułożenia cyklu obrazów obozowych, związanego historyą smutnej miłości córki ziemiańskiej i bohaterskiego powstańca, zrodziła się sztuka o poważnym patryotycznym podkładzie, pełna głębokiej charakterystyki w typach, wzruszająca szczerością sentymentu patryotycznego i prawdziwością kolorytu. P. Dominik zręcznie i pomysłowo wprowadził tu wszystkie czynniki ideowe, około których obracała się myśl inicyatorów i kierowników ruchu, i nie nużąc rozumowaniem, stworzył całość bardzo zajmującą w budowie i przeprowadzeniu, oddziaływującą siłą patryotycznego nastroju. Przy całej prostocie i niewyszukaniu formy, rzecz ta budzi szczere zainteresowanie akcyą żywą, miejscami silnie wstrząsającą.

Staranne wykonanie sztuki, a zwłaszcza świetna gra p. Bończy w roli Jankielka, prawdziwe arcydzieło w robocie aktorskiej i świeżości charakterystyki, przyczyniają się niezawodnie do utrwalenia na długi okres czasu powodzenia temu patryotycznemu utworowi. Wszystkim wykonawcom należą się słowa żywej pochwały a więc paniom: Czaplińskiej, Łuszczkiewiczównie i Modzelewskiej, panom: Miarczyńskiemu (za doskonale oddaną rolę Maciusia), Kosińskiemu, Jednowskiemu, Mastalskiemu i Szymborskiemu. Przeplatające sztukę śpiewy narodowe i powstańcze, podnoszą kolorystyczny jej efekt.

W. Pr.

SPRAWY POLSKIE.

Niemcy przy budowie dróg komunikacyjnych w Galicyi. Pisma lwowskie donoszą: Na środowem posiedzeniu Towarz. politechnicznego we Lwowie podniesiono fakty, rzucające ponure światło na zalew Galicyi przez Niemców. Z uwagi na aktualność sprawy przytaczamy tok dyskusyi w głównych zarysach: Inż. Ruebenbauer podniósł fakt oddania trasy kolei Przemyśl-Krasiczyn konsorcyum niemieckiemu z pominięciem całego szeregu zdolnych techników polskich.

Drugą sprawą, równie doniosłego znaczenia, podniósł prof. Matakiewicz, przytaczając, że trasę kanału Wisła-Dniestr oddano niemieckim geometrom. Fakt ten tem bardziej godny jest napiętnowania, że stoi w sprzeczności z ustawą kanałową, która przewiduje użycie li tylko sił krajowych.

Zebranie uchwaliło, aby Wydział Towarzystwa politechnicznego poczynił w tych sprawach odpowiednie kroki zaradcze, i na najbliższem posiedzeniu zdał sprawę z podjętej akcyi przeciw zakusom germanizacyjnym.

Pożyczka galicyjska w Niemczech. »Vossische Zeitung« pisząc o nowej pożyczce dla Galicyi w Niemczech, tak kończy swoją notatkę handlową: »Nie wierzymy, aby papiery te mogły kiedykolwiek być notowane na tutejszych rynkach. Takie stanowczo odporne stanowisko spowodowała wroga postawa Galicyi wobec wszystkiego, co jest niemieckie. Nowa pożyczka kraju bojkotującego towary niemieckie, nie należy do Niemiec. Dopiero gdyby dał się spostrzedz w Galicyi kurs więcej przyjazny dla Niemców, możnaby pomyśleć o dopuszczeniu nowej pożyczki. Inne kraje związkowe, w których istnieją giełdy efektowe, nie postąpią z pewnością inaczej. Ci tedy, którzy będą brali udział w pożyczce galicyjskiej, nabędą papier nienotowany na rynkach niemieckich«.

Listy polskich szpiclów. W »Dzienniku Pozn.« czytamy: »Ostmarkenverein« wystosował do posła Korfantego list, że ogłoszone w »Tägl. Rundschau« pismo dziennikarza polskiego, ofiarującego swe usługi szpiegowskie hakatystom, może oglądać codzień w głównem biurze tego związku. P. Korfanty skorzystał z tej oferty, i w biurze »Ostmarkenvereinu« poprosił o pokazanie mu listu. Rzeczywiście pokazano mu list treści ogłoszonej w »Tägl. Rundschau«, zalepiona była jednakże data na liście oraz nazwisko piszącego. Nie pokazano też p. Korfantemu koperty, w której list nadszedł. Na liście był wydrukowany nagłówek hotelu Metropol w Warszawie. Tyle stwierdzić można było, że list zapewne był pisany w styczniu rb. Przy tej sposobności pokazano p. Korfantemu także list pisany na arkuszach z nagłówkiem »Czytelnia akademicka w Krakowie« a pochodzący rzekomo od jakiegoś studenta uniwersytetu krakowskiego. Rzekomy student ten pisze o sobie, że nosi wprawdzie polskie nazwisko, ale sercem i duszą jest Niemcem i ze zgrozą patrzy na intrygi Polaków wrogie niemczyźnie. Chwali się, że należy do różnych organizacyj studenckich i politycznych, a teraz wstąpił nawet do strzelców. Wstąpił także do towarzystwa studentów z zaboru pruskiego, tworzącego się, które ma bardzo ścisłe stosunki z poznańską Radą narodową(!!). Ofiaruje swe usługi szpiclowskie a w zamian za to prosi, aby »Ostmarkenverein« wyrobił mu w jakimś banku niemieckim pożyczkę długoterminową w kwocie 1000 marek. Zapewnia, że przez całe życie wiernie będzie służył sprawie niemieckiej i Polaków szpiegował. Koperty i tego listu p. Korfantemu nie pokazano, a nazwisko i data również były zalepione.

KRONIKA.

Kraków, 19 stycznia.

Z niedzieli. Krakowianie spędzili wczorajszą niedzielę pod znakiem karnawału. Rano można było obserwować wracające grupki rozbawionej młodzieży z różnych balów i zabaw.

Popołudniu ruch panował wielki na obydwu torach ślizgawkowych, a nawet na zamarzniętej Wiśle urządziła sobie młodzież ślizgawkę i tor saneczkowy. Zwolennicy sportu saneczkowego wyruszyli nadto na stoki góry św. Bronisławy i z pod Kopca Kościuszki zjeżdżali na saneczkach aż na drogę zwierzyniecką. Na Błoniach i na plantach było gwarno i ludno, kawiarnie przepełnione — słowem, zawrzało życie karnawałowe, a dopisywała pogoda i »lekki mrozik«.

Występ recytatorski p. E. Zaleskiej. Literacki charakter wczorajszej »Czarnej kawy« dziennikarskiej sprowadził do sali Pollera wykwintną publiczność. Program, z dzieł Mickiewicza, Słowackiego i Wyspiańskiego, został wygłoszony przez p. Elżbietę Zaleską, recytatorkę, która kunszt żywego słowa opanowała z wirtuozostwem, nieczęsto napotykanem na estradzie polskiej. Donośny i pełen dźwięku kontralt, wygimnastykowany w długich i poważnych studyach, pozwala subtelnej deklamatorce opanowywać rozległe i różnorodne tereny recytacyi, od momentów lirycznych, do najsilniejszych wybuchów dramatycznego patosu. Kontrasty natężenia głosu i zmian tempa harmonizują się w sposób wysoce artystyczny z siłą i plastyką wyrazu wzorowa dykcya — coraz rzadziej napotykana na naszych scenach — nie pozwala zginąć ani jednemu słowu, wyjątkowa potęga i szlachetność organu uzupełnia te środki talentu, pełnego szczerości i przekonywującej siły.

W utworach tak »ogranych« jak »Pogrzeb kapitana M.«, lub »Reduta Ordona« ukazywały się akcenty zgoła nowe, odrębne, a zaczerpnięte z głębi poematu; »Harfiarka« z »Wyzwolenia«, opracowana na wskroś oryginalnie, uderzała połączeniem liryzmu z siłą dramatyczną. Program zawierał nadto scenę Dyany z »Nowej Dejaniry«, »Anioły snu Jakóbowego« i zakończenie z »Akropolis« i t. d. a uzupełnił się naddatkiem w postaci subtelnego wiersza p. Majkowskiego »Pogrzeb dzieciństwa«. Wykwintnej deklamatorki słuchano z natężoną uwagą, darząc jej wirtuozostwo oklaskami i kwieciem.

Syndykat dziennikarzy krakowskich odbył w d. 16 b. m. walne zgromadzenie członków. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi za rok ubiegły wraz z gorącem podziękowaniem za wydatną działalność, przystąpiono do wyborów. Prezesem Syndykatu wybrano posła na Sejm krajowy red. Konstantego Srokowskiego, wiceprezesem Witolda Noskowskiego; do wydziału weszli pp. Aleksander Karcz, Antoni Lekszycki (skarbnik), Roman Pilarz (sekretarz) Konrad Bakowski, Józef Rączkowski (zast. sekretarza), Józef Trepka, Roman Woyczyński (zast. skarbnika). Tadeusz Żuk-Skarszewski. Skład Komisyi rewizyjnej stanowią pp. Sylweryusz Chmurkowski, Karol Irzykowski, Edmund Zechenter.

Rekurs gminy m. Krakowa. Z Wiednia piszą nam pod datą 17 bm. Przed Najw. Trybunałem Administracyjnym odbyła się dziś rozprawa w sprawie bar. Goetz-Okocimskiego przeciw gminie m. Krakowa o uchylenie nakazu zapłaty Dyrekcyi skarbu w Krakowie z 24 czerwca 1908 r., którym wymierzono bar. Goetzowi dodatkową opłatę gminną od piwa w kwocie 24.793 kor. na rzecz gminy m. Krakowa.

Krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie uchyliła powyższy nakaz zapłaty, wychodząc z założenia, że opłata od piwa na rzecz gminy jest dodatkiem do państwowego podatku od piwa, że więc pobierać ją i obliczać należy według tych samych zasad, co podatek państwowy, z czego wynika, że wymiar dodatkowy, nakładający na p. Goetza obowiązek zapłaty na rzecz gminy kwoty 24.793 kor. jest prawnie nieuzasadniony. Wskutek rekursu gminy ministerstwo skarbu uchyliło orzeczenie powyższe krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, uznając ją za niekompetentną do orzekania, gdyż sprawy samoistnych opłat gminnych, należą do autonomicznego zakresu działania.

To orzeczenie ministerstwa skarbu zaczepił bar. Goetz, żądając przywrócenia decyzyi Dyrekcyi Krajowej, którą uchylono dodatkowy wymiar opłaty od piwa na rzecz gminy. Ministerstwo skarbu nie przysłało swojego reprezentanta na dzisiejszą rozprawę w Trybunale, wskutek czego imieniem gminy bronił stanowiska zajętego przez ministerstwo i interesów gminy delegat tejże i pełnomocnik prof. Dr. Rosenblatt. Trybunał Administracyjny przychylił się do wywodów zastępcy gminy miasta Krakowa i utrzymał w mocy orzeczenie ministerstwa skarbu, uchylające decyzyę Dyrekcyi Krajowej skarbu we Lwowie a tem samem utrzymano w mocy wydany na rzecz gminy nakaz dodatkowej opłaty kwoty 24.793 k. Zarazem zasądzono żalącego się bar. Goetza na zapłacenie gminie kosztów zastępstwa przed Trybunałem Administracyjnym.

Przejazd następcy tronu rumuńskiego. Dnia 21 b. m. o godz. 6·32 rano pociągiem pospiesznym od strony Wołoczysk przejedzie przez Kraków następca tronu rumuńskiego ks. Ferdynand, wraz z ks. Karolem. Jadą oni przez Szczakowę wprost do Berlina.

Walne zgromadzenie krajowego związku lekarzy. W Domu lekarskim odbyło się wczoraj wieczorem Walne zgromadzenie Związku krajowego lekarzy Galicyi i W. ks. krakowskiego. Na zgromadzenie przybyli liczni lekarze tak z kraju jak i z Krakowa. Po wysłuchaniu sprawozdania wydziału i sprawozdania komisyi kontrolującej i udzieleniu absolutorium ustępującemu wydziałowi, przystąpiono do wyboru nowego wydziału na r. 1914. Do Wydziału weszli: dr. Damski (prezes), prof. dr. Dobrowolski (wiceprezes), dr. Kostecki (sekretarz I), dr. Glaser (sekretarz II), dr. Grzybowski (skarbnik I), dr. Zydłowicz (skarbnik II), dr. Jaugustyn, dr. Rzegociński, dr. Stahr, dr. Bannet i dr. Glassner. Po wyborze wydziału uchwalono wniosek wydziału o zmianę stosunku do Związku państwowego organizacy

lekarskich w Austryi na wzór stosunku w organizacyi czeskiej. Po kilku interpelacyach do wydziału i uchwaleniu wysokości wkładki na rok 1914 zamknięto posiedzenie.

Krakowskie Tow. lekarskie urządza we środę dn. 21 bm. o godz. 7 wieczór posiedzenie, na którem prof. Talko-Hryncewicz wygłosi odczyt na temat: »Antropologia i jej stosunek do medycyny«. Po odczycie odbędzie się doroczna koleżeńska kolacya,

Izba stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie odbyła się w dniu 12 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów na »Kotłowem«, na którem wybrano p. Stefana Iglickiego, znanego przemysłowca. członkiem Rady rękodzielniczo-przemysłowej, jako Rady przybocznej ministerstwa handlu. na drugi pięcioletni okres.

Ochotnicza straż pożarna urządziła w dniu 11 bm. Walne zgromadzenie członków w sali Strzeleckiej. Posiedzenie zagaił prezes p. Nowotny; na wniosek p. naczelnika p. Fenza uchwalono dyplom honorowy długoletniemu członkowi Towarzystwa, p. Janowi Załorskiemu. Zastępcą naczelnika wybrano jednogłośnie p. M. Piwowarczyka.

Wieczór Maeterlincka urządza w dniu 18 bm. Uniwersytet ludowy w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14. Początek o godz. 7 wieczór. Wykład o Maeterlincku wygłosi p. K. Czapliński, p. R. Szpak, artystka teatru miejskiego, wygłosi wyjątki z dzieł poety.

Tow. Muzyczne w Krakowie urządza w dniu 25 bm. o godz. 4 pop. w lokalu Twa (plac Szczepański l. 1 II p.) walne zgromadzenie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory na rok bieżący. Sprawozdanie i legitymacye, uprawniające do głosowania, rozsyła kancelarya Twa. Ktoby nie otrzymał zechce się zgłosić tam w dniu zgromadzenia między godz. 3—4 popoł.

Ślub. W sobotę w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub p. Tadeusza Grodyńskiego, urzędnika banku kraj., syna Józefa, notaryusza w Krakowie i Anieli z Federowiczów z p. Maryą Raczyńską, córką Augusta, właściciela domu bankowego w Krakowie i ś. p. Celestyny z Bardzkich. Związek pobłogosławił ks. kan. Drohojowski, poczem licznie zaproszonych gości podejmowali rodzice panny młodej.

Egzamin kwalifikacyjny dla szkół wydziałowych rozpocznie się częścią piśmienną d. 18 lutego o godz. 8 w c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie. Termin wnoszenia podań do c. k. Rady szkolnej Kraj. upływa z d. 14 lutego.

Loterya Stow. nauczycielek. W wielkiej sali hotelu Saskiego urządziło wczoraj po południu Stowarzyszenie nauczycielek krakowskich wspaniałą loteryę fantową na rzecz funduszu Stow. Przy dziewięciu stołach, zastawionych pięknymi fantami, wśród których były zające, kury, gęsi, konfitury, a także piękne zabawki i książki, zasiadły panie: prezydentowa Leowa, protektorka loteryi z paniami Zaczkową, Grodzicką, Polową; dalej sprzedawały losy panie: Korczyńska, Chwalibogowa, Krzyżanowska, Szołayska, Dobrzańska, Wł. Poźniakowa, St. Poźniakowa, Seidlowa z córkami, Łakocińska, Birkenmajerowa, Golińska, Barańska, du Vall i w. i. Urządzony był także bufet, przy którym siedziały panie Pawłowska i Dobrowolskie. Dzięki wspaniałym fantom, loterya miała powodzenie. W dwóch godzinach wszystkie losy zostały zakupione.

Festyn na ślizgawce w parku powystawowym. Staraniem Sekcyi łyżwiarskiej Akad. Związku sport. urządzony został wczoraj popołudniu na torze ślizgawkowym w parku powystawowym pierwszy festyn na lodzie. Na festyn przybyły tłumy zwolenników sportu łyżwiarskiego. Festyn połączony był z rozmaitemi atrakcyami jak: konkurs motylków, na którym pierwszą nagrodę otrzymała pna P. Dalej odbyły się wyścigi studentów, w których wzięło udział 14 młodzieńców w białych switerach. Nagrody otrzymali: Gawroński, Prochowski i Chyliński. Potem odbyła się wesoła zabawa w kotka i myszkę, podczas której nie brak było wesołych epizodów. Na zakończenie odtańczono 6 figurę kadryla przy dźwiękach muzyki wojskowej.

Wycieczkę sankami do Morskiego Oka organizuje w dniach 1 i 2 lutego b. r. sekcya wycieczkowa Krak. Ogniska nauczycielskiego. Wieczorem dnia 1 lutego odbędzie się kulig przy świetle pochodni do Doliny Strążyńskiej. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych udziela informacyj p. Jan Szkodziński (Kraków ul. Smoleńska 27 II p.)

Główne zawody narciarskie Tatrzańskiego Twa narciarzy odbędą się w dniach 31 stycznia, 1 i 2 lutego w Zakopanem. Atrakcyą zawodów będzie po raz pierwszy na większą skalę zorganizowany konkurs w skokach na nartach. Zawody odbędą się na Kalatówkach, polanie, oddalonej pół godziny drogi z Kuźnic. Goście i uczestnicy otrzymają piękne metalowe odznaki pamiątkowe. Bliższych informacyj udziela sekretaryat Twa (Kraków, Jagiellońska 11, Tel. 10).

Warty strajkowe. Proszę uprzejmie o łaskawe stwierdzenie, że notatka w onegdajszym numerze o zaczepieniu właściciela drukarni p. T. przez warty strejkowe, nie dotyczy mej osoby. Z poważaniem N. Telz.

Doroczny popis gimnastyczny w Sokole podgórskim odbył się wczoraj popołudniu w gmachu Sokoła. Popis rozpoczęli starsi druhowie ćwiczeniami wolnemi, potem popisywali się skauci w wiązaniu lin, zabawą w piłkę nożną i skokiem w dal, za co zyskali rzęsiste brawa. Doskonale wypadły ćwiczenia karabinami, a punktem kulminacyjnym popisu były ćwiczenia druhiń maczugami. Na zakończenie oddział druhów przed licznie zebraną publicznością popisywał się piramidami.

Pożar. Wczoraj wieczorem zawezwano straż ogniową na ul. Kremerowską l. 8. Na miejsce pożaru wyruszył pluton straży z brandmistrzem Żołdanim. Zapaliła się ścianka pruska od rozpalonego pieca. W kilku minutach ugaszono ogień.

Z wesela „pod Telegraf“. Wczoraj odbywało się wesele 22-letniego Jacka Orensteina, podczas którego przyszło do bójki. Pan młody otrzymał szereg ciężkich ran sztabą żelazną od jednego z zaproszonych gości. Jak się okazało w śledztwie, Orenstein pozostawił żonę z trojgiem dzieci w Rumunii, a tu ożenił się po raz drugi. Jeden z weselnych gości, znając jego pierwszą żonę, zemścił się na niewiernym mężu, który po opatrzeniu ran przez lekarza pogotowia, odstawiony został »pod Telegraf«, gdzie przemyśliwa nad losem dwóch żon.

Dowcipny kominiarz i chłopiec od masarza. Od dłuższego czasu w masarni p. Grabowskiego przy ul. Szewskiej ginęły wędliny i to zawsze w większej ilości. Wczoraj dopiero zdołano przytrzymać na gorącym uczynku 16-letniego Piotrusia Pietrzyka, który w porozumieniu z kominiarzem okradał swego majstra. Kominiarz wyszedłszy na dach domu, w którym mieści się sklep z wędlinami, spuszczał linę na podworzec, a Pietrzyk przywiązywał kiełbasy i szynki do liny, kominiarz zaś windował je na dach. Szkoda, jaką ponosi p. Grabowski przez te systematyczne kradzieże wynosi prawdopodobnie kilkaset koron. Pietrzyka odstawiono »pod Telegraf«, a kominiarza poszukuje policya.

Z zapisków policyjnych. Wczoraj wieczorem przyszło do bójki między dwoma murarzami na Czarnej Wsi. Franciszek Gryl powalił Ignacego Alfonsa na ziemię i skradł mu zegarek i portmonetkę z 50 koronami, poczem zbiegł. — W kościele Reformatów wczoraj podczas sumy przystąpił do p. Franciszki Pawłowskiej jakiś młody człowiek i nim się spostrzegła, skradł torebkę z 140 koronami i znikł w tłumie.

Zmarli. W Warszawie zmarł wczoraj Felicyan Passakas, b. artysta dramatyczny teatru we Lwowie i b. dyrektor teatru w Królestwie Polskiem, występujący na scenie pod pseudonimem Feliński, przeżywszy lat 59. Zmarły w ostatnich latach był dyrektorem teatru polskiego w Sosnowcu i wykształcił całe pokolenie artystów, zasilających dziś sceny stołeczne.

Wanda z Wysockich Misiągiewiczowa, córka znanego patryoty i więźnia stanu Józefa Wysockiego, zmarła dnia 11 bm. w Czyżowcach.

Śp. Wanda Misiągiewiczowa pozostawiła w rękopisie wspomnienia z lat 1863—4, które oddano komitetowi pań r. 1863—1913 do zużytkowania w księdze pamiątkowej. Zmarła zostawia po sobie zaszczytną pamięć zacnej i dzielnej Polki.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta sądowego Ludwika Schaittera w Rzeszowie.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów nadał posady ekspedyentów pocztowych oficyantom: Emilii Obmińskiej w Zawadce koło Kałusza, Eugeniuszowi Wilkoszowi w Albigowej, Kazimierzowi Czubskiemu w Bachórzu, Władysławowi Drabikowi w Hoczwi, Władysławowi Pietruszce w Ławrowie, Stanisławowi Jackowskiemu w Iwanówce koło Trembowli, dalej ekspedyentce Emilii Hordyńskiej w Cieplicach, ekspedyentowi Franciszkowi Dachowi w Siedliskach-Bogusz, Helenie Zającównej w Narcie nowym, b. ekspedyentce Stefanii Kukurównej w Kutkorzu, Kazimierze Gutwińskiej z Iwanówki, wreszcie kierownikom urzędów kolejowych Bernardowi Braunerowi w Sielcu-Bieńkowie i Józ. Franta w Bieńczycach, żonie gr. kat. proboszcza Helenie Procyszynowej w Tyszkowcach, pomocnicy Anieli Hanak w Królówce, oficyantom Janowi Swierzowi w Szczepanowie i Emanuelowi Roszkiewiczowi w Rakszawie, ekspedyentce Wandzie Kodrębskiej w Martynowie nowym i Julii Czyżewiczowej w Pustomytach, kierownikom urzędów kolejowych: Eisigowi Kretzowi w Cebrowie, Józefowi Tyskiemu w Jaworze nad Stryjem, Józefowi Glossmanowi w Dworach i Mieczysławowi Piszczekowi w Rogoźnie, b. oficyantce pocztowej Maryi Witkowskiej w Targowicy polnej, w końcu pomocnicy Stanisławie Olechowskiej w Laszkach koło Bobrówki.

Kronika lwowska.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie złożyło na ręce skarbnika komitetu 1863—1913 p. Bolesława Lewickiego kwotę 800 kor. zebraną do 31 grudnia 1913 r.

Na dar Grunwaldzki zebrało Koło literacko-artystyczne 4000 koron.

Regulacya placu św. Ducha we Lwowie. Rokowania gminy m. Lwowa z rządem o zakupno dla miasta połowy placu św. Ducha zostały pomyślnie zakończone. Gmina zapłaci rządowi 300.000 kor. za połowę tego placu, odwach przeniesiony będzie na ulicę Czarnieckiego, a na tej części placu po zdemolowaniu będącej własnością gminy kamienicy z kawiarnią Wiedeńską, wystawi miasto gmach monumentalny z salą posiedzeń dla Rady miejskiej, salą recepcyjną i mieszkaniem dla prezydenta. Przy tej sposobności rozszerzona zostanie ulica Kilińskiego.

Duszpasterstwo ks. Hanyckiego. Czytamy w »Słowie Pol.«: »Głośny z powodu rewelacyj p. Krysiaka ks. Hanyckyj sprawuje dotychczas jeszcze urząd grecko-kat. parocha w Rudnie pod Lwowem, wyręczając się w cerkwi stale za wiedzą swojej władzy przełożonej administratorem, który jednak z powodu lichego wynagrodzenia wprost cierpi niedostatek. Jeden z administratorów, ks. Sterniuk, zmuszony był dla uregulowania długów, zaciągniętych w Rudnie, wyjechać do Ameryki. Dla lepszej ilustracyi dodajemy, że parafia ks. Hanyckiego, zajętego prusko-ukraińską polityką, jest w ogromnem zaniedbaniu, tak, że cerkiew nawet w największe uroczystości świeci pustkami, podczas gdy nożownictwo i pijaństwo święcą tam tryumfy«.

ZE ŚWIATA.

Nowy batalion pionierów, noszący nr. 15, utworzony zostanie z dniem 1 marca b. r. Żołnierzy do tego batalionu, który na razie będzie stacyonowany w Marburgu, dostarczy Bośnia i Hercegowina. Dlatego też szeregowcy 15 batalionu pionierów bez względu na pochodzenie nosić będą fezy. To nakrycie głowy będą nosili także oficerowie muzułmanie. Razem z tym batalionem armia austryacko-węgierska będzie liczyła 11 batalionów pionierów, od których oddzielono jak wiadomo, w ubiegłym roku bataliony saperów.

Echa afery Redla. Praska »Bohemia« przytacza interesujący fakt, związany z aferą Redla. Przed niedawnym czasem odbyła się w Pradze licytacya nieruchomości Redla, wśród których znajdowało się m. i. kilka aparatów fotograficznych. Jeden z nich nabył uczeń gimnazyalny z Pragi wraz z kasetką film, rzekomo dotąd nieużywanych. Dzięki przypadkowi okazało się, że na filmie znajdowało się zdjęcie i to niezwykle ważnego dokumentu wojskowego z podpisem następcy tronu, zwróconego do komendanta korpusu w Pradze i szefa sztabu generalnego. Nie ulega wątpliwości, że Redl odfotografował dokument, aby odbitki przesłać zagranicę. Historyczny film, świadczący niezbicie o działalności szpiegowskiej Redla, odesłano do ministerstwa wojny w Wiedniu.

Siedmiokrotny truciciel. Przed sądem przysięgłych w Frankfurcie n. M. toczył się w ostatnich dniach sensacyjny proces przeciw niejakiemu Karolowi Hopfowi, nauczycielowi fechtunku i »artyście kabaretowemu«, oskarżonemu o zbrodnię trucicielstwa w siedmiu wypadkach. — Według aktu oskarżenia, Hopf otruł pierwszą swoją żonę, aby zagrabić sumę, na którą była ubezpieczoną, następnie usiłował otruć swego ojca i matkę, dwoje dzieci, nadto drugą i trzecią żonę. Zbrodniczych czynów dopuścił się w celach pozyskania znaczniejszych sum, jakieby przypadły dłań w razie śmierci ofiar. Po rozprawie, która niezbicie wykazała winę Hopfa, trybunał na mocy werdyktu przysięgłych wydał wyrok, skazujący, wedle pruskiej ustawy karnej, Hopfa za otrucie pierwszej żony, na karę śmierci, za następne zaś dowiedzione zamachy zbrodnicze na 15 lat więzienia, nadto utratę czci i stały nadzór policyjny. Obrońca oskarżonego zastrzegł sobie czas do namysłu.

Przerwana tama. Z Nowego Jorku donoszą: Według nadeszłych tu telegramów z Kumberland i Meryland, została przerwana tama na Stone river i fala wodna wysokości 35 stóp zerwała pod Harrison most kolei Western Meryland, oraz kilka innych mostów, Z ludzi nikt nie stracił życia, ponieważ na czas rozesłano ostrzeżenie.

Teatr miejski w Krakowie.

Poniedziałek: »Mąż z loteryi«
Wtorek: »Mąż z loteryi«
Środa: »W górę serca«
Czwartek: »Mąż z loteryi«
Piątek: »Oj młody! młody!«
Sobota: »Pigmalion«

Z nad Sekwany.

(Czem się zajmują Francuzi. — Inwazya niemiecka. — „Parsifal" w Paryżu. — Tango na scenie. — „Tango-thé-piscine". — Trzy wyrazy aktualne: „parapluie" — „riflard" i „pépin".)

Paryż w styczniu.

Bawimy się wesoło, złorzeczymy pięciostopniowemu mrozowi, do którego nie jesteśmy przyzwyczajeni, no — i lokujemy nasze oszczędności w przeróżnych rentach i pożyczkach, co dla Francuzów dzisiejszych jest najmilszem zajęciem. Dlatego nie chcemy stanowczo żadnej wojny. Nic nas nie obchodzi aforyzm: „inter arma silent musae", natomiast wiemy, że kurs wszelkich papierów spada gwałtownie, gdy bóg wojny przemówi. Jeżeli już ma być inwazya niemiecka, to niech się ograniczy do literatury, muzyki, sztuki, którym od czasu do czasu Paryżanin nie odmawia protekcyonalnej gościny.

I oto zawitał do Opery tutejszej.... „Parsifal". Trzeba przyznać, że uczyniono wszystko, ażeby to wielkie dzieło mistrza niemieckiego pojawiło się w należytem wykonaniu i w najlepszej szacie zewnętrznej, mimo to jednakże krytycy niemieccy, którzy przybyli na to przedstawienie, zarzucają mu wiele, podnosząc przedewszystkiem, że nie było tej „mistycznej podniosłości" jaka panowała w Bayreuth. Podczas pierwszej pauzy, przy „entr' acte dinatoire" w salach dokoła „foyer" przyjmował dyrektor Paillard resztą gości z pierwszych lóż i balkonów. Raziło to Niemców, dla których przedstawienie „Parsifala" staje się nabożeństwem nieledwie. Ale wynik kasowy był pomyślny. W szeregu następnych przedstawień „Parsifal" będzie znacznie skrócony, ażeby publiczność mogła o północy opuścić teatr.

W teatrze „Athenée" pojawiła się sztuka małżonków Richepin'ów, poświęcona apoteozie tanga. Liczący 18 lat życia książe Zigi de Lusignan poślubił ze względów familijnych młodziutką panienkę. Ks. Zigi zdradza żonę nieustannie, przyczem wodzi ją po wszystkich lokalach rozrywkowych, ażeby jej dać obraz życia paryskiego. Potem obwozi żonę po Afryce, a gdy i tam nie może dla niej wykrzesać z siebie miłości, wraca z nią do Paryża. Tutaj w łazience swojego pałacu książe czyta głośno swojej żonie „Mizantropa"! Dopiero w ostatniem akcie przed odtańczeniem tanga książe uczuwa miłość do żony i.... uprowadza ją. Teraz dopiero rozpoczyna się prawdziwa podróż poślubna. Sztuka miała bardzo mierne powodzenie, aczkolwiek Richepin jest członkiem Akademii. Omawiając tę sztukę, „Gil Blas" pisze: „Tym razem Poiret zwrócił się do państwa Richepinów z prośbą o napisanie sztuki, któraby wysławiała jego pomysły". Przypominamy, że Poiret jest jednym z najsłynniejszych krawców damskich w Prayżu.

Skoro mowa o tangu, którem Paryż coraz mniej się zajmuje, to należy dla kronikarskiej ścisłości wspomnieć o nowości, na jaką zdobył się jeden z najwykwintniejszych hoteli w dzielnicy Etoile. Goście, których stać na zapłacenie bajecznie wysokiej ceny wstępu, mogą w sali tego hotelu brać udział w „tango-thé-piscine". W pływalni, wspaniale urządzonej, wśród marmurów i zwierciadeł znajduje się w zbiorniku obszernym ciepła woda, zaprawiona perfumami. Niewidzialna orkiestra argentyńska gra autentyczne melodye tangowe. Pary taneczne wykonywują tango wedle upodobania, bądź przed kąpielą, bądź po niej. W czasie pauz odbywa się picie herbaty w kostyumach kąpielowych, na które zarzuca się płaszczyki jedwabne. To jest „dernier cri" nie tyle dla Paryżan, jak raczej dla bogatych cudzoziemców.

Pozostańmy przy rzeczach wesołych. Otóż szanujący się Paryżanin nie nazywa parasola „parapluie", lecz „riflard", albo „pépin". Te trzy wyrazy nabrały obecnie aktualności z powodu zatargu, jaki powstał pomiędzy jednym z paryskich komitetów pomnikowych a merem miasteczka Chinon. Oto w Paryżu utworzył się komitet, który pragnie postawić skromny zresztą pomnik na cześć słynnego niegdyś komika Riflarda.

Komik ów był pierwszym aktorem, który na scenę wyszedł z wielkim parasolem pod pachą i w ten sposób przyczynił się wiele do popularności tego symbolu burżuazyi. Czy komitet pomnikowy pragnie Riflarda uwiecznić z parasolem w ręce na pomniku, nie wiemy, natomiast wiadomo, że zwrócił się do mera miasta Chinon, gdzie urodził się Riflard, prosząc o wydobycie z aktów miejskich daty urodzin Riflarda.

Odpowiedź przyszła bardzo szybko. Czcigodny mer sławetnego miasteczka Chinon odpisał, że wcale nie zna jakiegoś tam aktora Riflarda, że prośba komitetu jest niesmacznym żartem i że mer miasta Chinon zna się na podobnych kawałach paryskiego humoru.— Co zrobi komitet, nie wiemy i o to zresztą mniejsza. Tutaj wspominamy, że Riflard, popularyzator parasola, występował przed stu laty w teatrze „Louvois" w farsie p. t. „Petite ville". Ile razy pojawił się w tej farsie z bajecznym parasolem pod pachą, wywoływał salwy śmiechu. W dwadzieścia kilka lat później niejaki Pépin ulepszył mechanizm parasola, któremu publiczność nadała nazwę „pépin". Z powodu wspomnianej sprawy pomnikowej prasa tutejsza wyjaśnia, dlaczego w Paryżu parasol obok właściwej nazwy „parapluie", posiada jeszcze brukowe nazwy: „riflard" i „pépin".

Wiadomości literackie.

Teatr niezależny we Lwowie, zostający pod dyrekcyą Antoniego Godziemby Wysockiego, pozyskał p. Edmunda Rygiera, świetnego artystę dramatycznego i b. dyrektora ludowego teatru krakowskiego, w charakterze reżysera. P. Rygier wprowadza na repertoar sztukę Felicyana Faleńskiego: „Dworzanie króla Marchołta", która będzie najbliższą premierą tego teatrzyku.

— **Z teatru poznańskiego.** Teatr poznański, pracujący od pocz. sezonu wytrwale i z powodzeniem, wszedł w obecnej porze karnawałowej w okres farsy. Do tej chwili przesunęły się przez scenę poznańską: „Bajka o wilku" Molnara, „Pani Prezesowa" Hennequina, wznowienie „Domu warjatów". Ze sztuk oryginalnych poszła „Ewunia", komedya satyryczna Dyonizego Królikowskiego, przyjęta przez publiczność bardzo życzliwie. Jedną z najbliższych premier będzie „Judasz z Kariotu" Rostworowskiego.

Nowe książki:

Ignacy Dąbrowski: Zmierzchy. Powieść. Warszawa. Nakład J. Fischera.

Fr. Rawita-Gawroński: Wilkołaki i Wilkołactwo. („Odbitka z Ziemi") Warszawa.

Kwintusa Horacego Flakkusa: Pieśni wyborowe. Przełożył Wincenty St. Ogrodzieński. Nowy Targ.

Składki, złożone w Administracyi „Nowej Reformy".

Dla biednych złożyła Anna Gabryelowa 10 K.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożono: F. R. 5 K jako karę honorową za swe niczem nie dające się wytłumaczyć postąpienie względem p. J. S.; rodzina Nachowskich 1 K 20 h zamiast telegramu z życzeniami w dzień ślubu p. Wandy Zielińskiej z p. Wacławem Śmietaną.

Z kalendarza. W poniedziałek 19 stycznia: Henryka bm. Ferdyn. w.; we wtorek 20 stycznia: Fabiana p. i Sebastyana mm.; we środę 11 stycznia: Agnieszki pm. i Epifaniusza.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 18 stycznia termometr doszedł od —13·2 do —2·9° Cels.; barometr podnosił się. Dnia 19 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 45·7 mm., termometru —3·2 C.; wiatr północno-wschodni.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, 19 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·51. Renta majowa 82·70. Renta koronowa węgierska 82·55. Akcye austr. zakł. kred. 633·—. Akcye węg. zakł. kred. 836·—. Akcye Anglobanku 341·—. Akcye Unionbanku 601·50. Akcye Bankvereinu 517·50. Akcye Landerbanku 527·—. Akcye kolei państwowych 709·25. Lombardy 102·75. Akcye fabryki broni 946·—. Akcye tytoniowe 430·50. Alpiny 797—. Rima-Muranyi 635·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 24·43. Losy tureckie 230·50. Ruble 253·—. Skoda 761·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: stok.

Berlin, 19 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredi 203·— Tow. dyskontowe 188·25. Bochum 0—·—. Fenix. 0·—. — Usposobienie stotewne.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

XXXXII. Państwowa dobroczynna loterya.

Dnia 22 stycznia br. odbędzie się we Wiedniu ciągnienie XXXXII loteryi państwowej na cywilne cele dobroczynne.

Plan loteryi obejmuje 21.146 wygranych, o łącznej sumie 625.000 koron; główna wygrana 200.000 kor., inne 50.000 kor., 30.000 kor., itd., które zostaną wypłacone w gotówce.

Losy po 4 kor., dopóki zapas starczy, są do nabycia w trafikach, kolekturach loteryjnych, w kantorach wymiany, urzędach pocztowych i podatkowych. 6·2

Odpowiedzialny redaktor
Michał Konc

Fabryka kufrów wyrobów skórzanych i galanteryjnyh pod firmą

L. Makowski

Kraków, Floryańska 31 (dom własny)

poleca swoje wyroby

Metodą Berlitz[a]
języka francuskiego udziela [M.] de Brugière, były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu [pa]ryskiego, ul. Karmelicka 7.

Jeune français
distinguée munie de bonnes références cherche leçons. S'adresser: Rue Rajska 20, II. étage (à gauche). 367 8 0

Kto podejmuje się
przygotować nauczycielkę z geometryi wykreślnej do egzaminu. Zgłoszenia poste rest. Kraków gł. poczta W. B. 24. 776 2 2

Miód pszczelny
pod gwarancyą, naturalny, podolski, gęsty, deserowy i kuracyjny, w blaszankach 5 kg. za K 7·70, najprzedniejszy lipcowy za K 8·—, wyborny biały za K 8·50, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn 4. 394 12 0

KRYNICA
Hotel Pensyonat „Karolówka"
do wydzierżawienia lub sprzedania. 44 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka Joselowicza 7. 361 4 0

Potrzebny zaraz
do dużego majątku zdolny kasyer względnie wachmistrz, obznajomiony z buchalteryą rolniczą. Podania z odpisem świadectw wnosić pod literami „K. L." do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 703 3 3

Poszukuje się
Niemca lub Niemki
która jest w stanie wyuczyć języka niemieckiego w trzech miesiącach za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod F. Ł. poste restante Kraków. 756 2 2



Prawnie ochronione!
Przy kaszlu, chrypce i zaflegmieniu wypróbowano wszędzie słynne w świecie
CUKIERKI MENTHOMOLO[WE]
Wszędzie do nabycia. Pude[łko] za 40 hal. Przestrzega się p[rzed] naśladownictwami! 196

pierwszorzędny [obcas] kauczukowy
król obcasów kauczukowych,
niezmiernie tani,
gdyż wyrabiany z kauczuku.



696

Ulokujemy
na hipotekach różne kwoty. Ekonomia, Kraków, Bonerowska 4 777 3 3

Polecam
gwarantowane pasy przeciw wzdymaniu krów. Przyjmuję roboty rymarskie na obszarach dworskich Gorlach, Sędziszów. 799

Rutynowana Krawczyni
poszukuje szycia w domach prywatnych. Raczyńska, Sędziszów. 804

Panna
umiejąca pisać na maszynie wszystkich systemów, oraz biegle stenografować po polsku poszukuje posady każdego czasu. Zgłoszenia pod **„M. B."** przyjmuje Adm. Nowej Reformy. 809 1 6

Od 1. kwietnia
poszukuje się mieszkania w śródmieściu z 6 pokoi z przynależnościami. Zgłoszenia pod **„A"** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, Szczepańska 9. 816 1 6

Sanie [i] faeton
na jednego konia do sprzedania. Wiadomość ul. Długa 28 w lakierni. 98 1 3

Egzystencya w Tarnowie
Pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń ogniowych, wypadkowych, od kradzieży od prawnej odpowiedzialności i na życie poszukuje dla Tarnowa i okolicy zdolnego i sumiennego zastępcę z kaucyą za inkaso już istniejącego starego interesu, pod korzystnemi warunkami. Kierownik tegoż Towarzystwa będzie w Tarnowie od 19 do 22 stycznia celem oddania zastępstwa. Zgłoszenia pod **„Egzystencya S. M."** poste restante Tarnów, za okaz. kwitu inseratowego. 801

Masło
naturalne karpackie wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie, Jan Barnoś, Szepes-Ófalu Węgry. 569 6 20

Jako egz.
stroiciel fortepianów
proszę o dalsze zaufanie. — **Izydor Eichenbaum, ul. Dietlowska 9.** 632 5 6

Niemka
lat 19 z dobremi świadectwami, umiejąca grać na fortepianie, poszukuje miejsca do dzieci. Zgłoszenia: Anna Putze, Salzburg, Haunspergstrasse 14. 659 3 5

Słoneczne 3 pokoje
przedpokój, kuchnia, łazienka, z przyn., z oświetleniem elektrycznem i gazowem, do wynajęcia zaraz. — Wiadomość u dozorcy domu, Blich 4. 692 5 0

Emery przyjmie administracyę domów lub inne zajęcie. Zgłoszenia pod **K. K. 400** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 707 3 3

Chłopca
do praktyki potrzebuje handel **J. Biernackiego w Szczakowej.** 698 3 3

Potrzebna zaraz
panna do pisania na maszynie, z dobrym niemieckim językiem. **Piśmienne** oferty pod **„M. P."** przyjmują: J. Hopcas A. Salomonowa, Szczepańska 9. 772 2 2

Panna lat 26, przystojna, inteligentna, bez posagu, wyjdzie zamąż za człowieka od lat 40 do 60, zamożnego lub na wyższej rządowej posadzie. — Nie koniecznie w miejscu, można i za granicą. Rzecz traktuje seryo. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia do 25. pod Marya 6666 poste rest. Kraków, tylko za okazaniem kwitu inseratowego. 702 3 3

150 do 300 l. mleka
dziennie jest do sprzedania zaraz. — Zgłoszenia listowne Zarząd dóbr Czudec, lub osobiste w niedzielę 18 b. m. Uznańska, Grand hotel, Kraków. 737 3 4

Pokój frontowy
słoneczny, z lepszem umeblowaniem i światłem elektrycznem, ewentualnie z całem utrzymaniem, poszukiwany od 1-go lutego przez kawalera urzędnika. Zgłoszenia tylko listowne pod „Mieszkanie kawalerskie" przyjmuje adm. N. Reformy. 781 2 3

Okazya
zakupna
dywanów perskich i smyrneńskich w wielkim wyborze, w dogodnych warunkach, u firmy
Blühbaum
ul. Dietla 81
obecnie bawi tu krótki czas naprawiacz dywanów. — — Tel. 2083. 385 6 0

Adwokat Tislowitz
w Drohobyczu
poszukuje z dniem 1 lutego rutynowanego koncypienta z kilkuletnią praktyką adwokacką. 755 2 2

Buchalterka
egzaminowana, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na wyjazd. Zgłoszenia: ul. św. Filipa 22. I piętro drzwi na lewo u pani K. 725 2 0

Droguerya
dobrze prosperująca w większem mieście zaraz do sprzedania. Wiadomość W. Brach, droguerya Tarnów. 763 2 0

Korzystne zajęcie
znajdą panny lub panie mające rozległe stosunki w Krakowie lub Podgórzu. Zgłaszać się należy z podaniem przebiegu dotychczasowego zajęcia i adresu pod „J. K." poste restante Kraków I. po koniec stycznia b. r. 768 2 3

Udzielam
lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. — Warunki przystępne. Przyjęłabym także lekcye za obiady. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 782 2 3

Méthode Berlitz
Mme de Ferrières Professeur de Français Łobzowska, 4. parter. 750 3 10

Zaraz do wynajęcia
3—5 pokoi, przedpokój, kuchnia i t. d., od 1 stycznia 1914, przy ul. św. Anny 3. Wiadomość u dozorcy domu. 691 4 0

Wyroby masarskie.
Kiełbasa krajana 1 K 80 h, siekana 1 K 80 h, szynka marynowana 1 K 90 h, polędwica i bok 1 K 80 h, świeża wieprzowina 1 K 80 h. za 1 kg loco Brzesko. Wysyła w 5-kg paczkach **Jan Rybicki, Brzesko.** 742 2 2

Zawiadamiamy
naszych P. T. Odbiorców, że szczepienie krów na r. 1914 zostało przeprowadzone w naszej oborze w d. 22 i 23 grudnia 1913.
„LAKTOL"
ul. Karmelicka 15. 664 1 2

Młoda, przystojna, inteligentna panna, poszukuje posady do towarzystwa. Zna się także na gospodarstwie domowem. Zgłoszenia do 15 b. m. pod **Z. Z.** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratow. 583 3 8

Administracya, ul. św. Anny l. 3, parter.

BENGALSKI

proszek i magnezyę na przedstawicnia i jasełka, poleca skład ogni sztucznych

H. Niemetz w Krakowie
332 Karmelicka 15. 4 0

Guwernerki

lub innego zajęcia poszukuje akademik od 1-go lutego b. r. Zgłoszenia pod M. J. Kraków ul. Garncarska 5. w ogrodzie. 757 2 3

Potrzebny ekonom

kawaler Czech lub Poznańczyk do Królestwa. Wiadomość: Biuro Rozalii Krassuskiej Jagiellońska 9. 736 2 3

2 pokoje frontowe

na biuro II p. 3 pokoje z komfortem II p. od 1-go lutego do wynajęcia Grodzka 69. 753 2 5

Pomocnik handlowy

znakomity ekspedyent z działu korzennego i wódczanego poszukuje posady od 15 lutego M. H. 24. poste restante Kraków. 723 2 3

Próbna prenumerata

1 K 40 h na kwartał. Wystarczy adres: Redakcya „Dźwigni“ Lwów. 746 3 3

Sanatoryum

i Zakład wodoleczniczy spec. chor. nerw. Dra Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego 11. Choroby nerwowe, serca, żołądka, przemiany materyi itp. 392 2 20

Śliczna willa w Krakowie

do sprzedania okazyjnie poniżej ceny własnych kosztów. Pierwszorzędny komfort, elektryczność, gaz, wodociąg, kanalizacya. Śliczny ogródek owocowo kwiatowy. Do kupna wystarczy 5—10.000 koron gotówki, reszta może pozostać na hipotece. Ewentualnie do wynajęcia każdej chwili bez mebli lub z całem urządzeniem. Doskonałe powietrze, wyjazd na letnie mieszkanie zbyteczny. Oglądać można codziennie od 10½—3 ul. Urzędnicza l. 24. (druga przecznica z ul. Czarnowiejskiej na prawo za parkiem krakowskim lub bliższą drogą przez park krakowski furtką za Teatrem ludowym). 729 2 5

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“

Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 315 3 0

Wojciech Olszowski

Kraków Mały Rynek

poleca

konserwy jarzynowe

szpinak, fasolkę zieloną i szparagową, groszek, szparagi i kukurydzę w ziarkach.

Za jakość ręczy się.

655 4 0

Miłośnikom kwiecia

poleca nowo otworzona

Świetlica kwietna „Żywia“

Zygmunta Soswińskiego 354 4 0

Kraków, Karmelicka l. 9.

Rośliny doniczkowe — palmy, araukarye i t. p., kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jako to: bukiety, wiązanki, żardiniery, kosze kwiatowe, wieńce. — Wielki wybór waz stylowych. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

Niech spróbuje

K. C

raz prawdziwej rosyjskiej herbaty K. C. Popowa, kto szuka przewybornej, bardzo smacznej, aromatycznej herbaty. Jedna próba dowodzi jej dobroci.

Tow. Rolniczo-Zaliczkowe w Nowym Targu

poszukuje od 1 lutego 1914 721 2 3

buchaltera bilansisty

z akademickiem wykształceniem.

Pensya wedle umowy. Oferty z referencyami i życiorysem na ręce Dra Kazimierza Nowotnego w Nowym Targu.

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują pod fachowem kierownictwem rutynowanych sił do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych na osobnych kursach. Lekcye pojedyncze na żądanie. Otwarty kurs uzupełniający do egz. histor. kwietniowego i zwyczajny do terminu lipcowego. Własne repetytorya do dyspozycyi. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3-5 popołudniu

548 5 5 **Kazimierz Kucharczyk**
Kraków, Garncarska 2.

Praktyczna znajomość języków dostępną dla każdego.

W obecnym sezonie rozpoczynamy co czwartek

praktyczne kursy

jęz. angielskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego.

2-3 lekcyi tygodniowo

Koron 4, 6, 9, 14 lub 21 miesięcznie.

KURSY ANSONA

Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.

Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Za te zalety metoda Ansona na Wszechświatowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. odznaczona została dyplomem honorowym.

403 3 0

Wypadaniu włosów zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie jedynie tylko

SZUM

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 320 4 0

Zajdź i zobacz

wystawę platerów i bronzów artystycznych

Bracka l. 2

F. Kopaczyński i Sp.

zniżka towarów wysortowanych 30—50%.

jedyna okazya tanich i ładnych podarków.

324 10 0

Całkowite urządzenie

sypialni tanio do sprzedania z powodu wyjazdu ul. Jasna 6. II. Maier. 751 2 3

Do ulokowania

na I lub II hipotekę kamienicy w Krakowie 25.000 kor. Zgłoszenia tylko listowne Ad. N. Refor. pod „Sp.“ 722 2 3

Tanie orzechy

tanie śliwki, najlepsze tegoroczne orzechy włoskie w 5 kg paczkach za 5·80 K, orzechy laskowe za 3·20 K, śliwki suszone tegoroczne przewyborne 4·50 K, wyborne 3·80 K wysyłam za zaliczką. Przesyłki kolleją tanie. A. Majer Márm. Berezna Nr 12 Węgry. 717 2 3

Przewyborny miód

deserowy i leczniczy, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), wysyła w 5-kg. blasz. opłatnie za zal. 9 K Dr Bajor, hodowca pszczół. Galgahéviz (Węgry). 330 10 0

PENSION MIGNON

Meran (Tyrol)

Andreas Hoferstrasse Nr 15.

Piękne pokoje południowe z balkonami, hale do wylegania się, kuchnia francusko-polska. Przystępne ceny. W pobliżu miejsc do przechadzek. Właściciel: Em. Kweton, dawniej M. Dobrowolska. 351 4 0

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyi gry na fortepianie. Wiadomość: ul. św. Jana l. 16. II p. front. 734 2 0

Krakowskie Towarzystwo zaliczkowe urzędników

w Krakowie, ul. św. Jana 14, dom własny

udziela pożyczek i przyjmuje wkładki na oszczędność, oprocentowując po

5%

Podatek rentowy opłaca z własnych funduszów. 680 2 5

Krajowa fabryka świec

poszukuje stałego podróżującego, chrześcijanina, na Galicyę i Bukowinę za bardzo dobrem wynagrodzeniem. Posada stała jest zaraz do objęcia. Pierwszeństwo mają reflektanci z bardzo dobremi stosunkami u kupców. Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Krajowa Fabryka świec 7541“.** 754 2 2

Zmiana lokalu!

Magazyn Nowości i bielizny dla Pań

pod firmą

Karol Janosz

przedtem Zimler i Ska. przeniesiony z linii A-B na

ul. Floryańską L.

(róg ul. św. Marka)

poleca się nadal łaskawym względom Wiele Sza...
Publiczności.

Drukarnia Literacka w Krakowie, Jagiellońska 9

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni ... orski